

GAZETA KRAKOWSKA

N^o 4.

W NIEDZIELĘ Dnia 18. STYCZNIA 1805.

Dalszy ciąg słoipi mrozu uważanych w Obserwatorium Krakowskim na Termometrze Reaumura.

W Styczniu 1805.

Dnie Mie- słca	Rano	ogodzie- nie 2gi: popoł- dniu	w wie- czor.	Srednie z- mno całego dnia
5	-16,0	-12,0	-17,0	-15, 0.
6	-21,2	-15,2	-18,0	-18,13.
7	-20,4	-12,2	-17,4	-16,66.
8	-21,2	-11,2	-16,2	-16, 2.
9	-19,2	- 9,6	-16,0	-14,93.
10	-19,4	-10,0	-10,6	-13,33.

Z Wiednia d. 5. Stycznia.

D. 25 Listopada r. z. był w tutejszym metropolitalnym kościele S. Szczepana konsekrowany na biskupa X. Jędrzey Gąwroński, bywszy zachodnio-galiccyyski rządowy radca, kanonik i kanclerz kapituły Krakowskiej, mianowany od J. C. K. Apostolskiej Mci biskupem Krakowskim i godnością tajnego C. K. radcy saszezycony, przez tuteyszego Xcia Arcybiskupa hrabiego Hohenwartz. Asystowali tej uroczystości, która w wszystkich przytomnych żywe sprawiła uczucie, hrabia Fenz biskup Korfu i tuteyszy sufragana, hrabia Arzt. Kapituła Krakowska sądziła być swoimi obowiązkiem obczarzać, nieograniczonej

szacunek do szatownego Kousekratora i szczerą miłość do nowego swego Biskupa przez wyzaczanie tak w swoim iako i dyecezyi imieniu delegowanych na tę uroczystość X. Karola Skorkowskiego, kanonika Krakowskiego i X. Jędrzeia hrabiego Ankwicza. Okazatość tej uroczystości przyozdobili 6 bawiący tu Galicyyscy wyżsi ślacha, ofiarując podług zwyczaju przy konsekracji pochodnie, chleb i wino, iako to: hrabia Woyna C. K. tajny radca i wicekanclerz, hrabia Kazimierz Rzewuski, hrabia Lanckoroński, hrabia Stadnicki, C. K. nadworny radca, hrabia Wacław Rzewuski i hrabia Jędrzey Wielopolski. Po skończoney konsekracji zaprosił Xę Arcybiskup na obiad do siebie, tak dopiero wzmiankowane, iako i wiele innych znakomitych osob.

D. 25 Grudnia dane było w C. K. reductowej sali na korzyść ubogich mieszczan i mieszczanek grane w Paryżu z wielkimi oklaskami oratorium *Saula*, przez nayznakomitszych tuteyszych muzyków Tak liczne było zgromadzenie i znaczna korzyść, iż administracya szpitalu mieyskiego S. Marka postanowiona zollata w stanie przydawać przez cały rok ubogim swoim codziennie do zwykłej jałmużny po 4 kr. Nayczulsze składa tak

administracya podziękowanie za hojne udarowanie Nayaśniey: Cesarstwu JJ, Nastepey tronu Arcy Xciu Ferdynandowi i Arcy Xźnie Ludwice, Arcy Xiążętom Karolowi, Janowi i Arcy Xiężniczkom, Xciu Albertowi Sasko-Cierzyńskiemu, wszystkiey wysokiey ślache, wice dyrektorowi obu C. K. teatrow baronowi Braun, który podług swego zwyczaju swoim kosztem światło zażąpił i całemu publikum tuteyszey stolicy. Jozef Weigel, kapelmaister i Paweł Wranicki, pierwszy C. K. teatralney orkiestry dyrektor, podieli się darmo z miłości ludzkości, pierwszy kierowania całego dzieła, drugi orkiestrą.

Podług wypisu z metryk umarło w tuteyszey stolicy w mieście, po przedmieściach i szpitalach w roku przeszłym 1804, ogółem 14,035 ludzi, to jest: 3280 mężczyzn, 3008 kobiet, 4010 chłopcow, a 3737 dziewcząt. Pomiędzy zmarłemi dożyło 46 osob 90 do 100 lat, trzy 102, jedna 103 i jedna 104 lat. Na trawiącą gorączkę umarło 1735 osob, na suchoty 1689, na nerwową gorączkę 795, na paraliż 561, na zapalenie płuc 413, na zapalenie kiszek 319, na biegunkę 309, na szkarlatną gorączkę 86, na ospę 2, na wściekliwość 1, a na przypadkowe choroby 39. Dzieci urodziło się i ochrzczono 5977 chłopcow, a 5886 dziewcząt; nie żywych 361.— Zaślubiło się w różnych parafiach 2467 małżeństw.— Porównyując te liczby z zaprzeszłorocznemi 1803 pokazuje się, iż w przeszłym 1804 umarło mniej o 350 osob, dzieci urodziło się mniej o 341 i o 271 mniej zaślubiło się małżeństw.

Z Brynu d. 4. Stycznia.

Listy pod d. 20 p. m. donoszą z Serwii, że bywszy bey Szabaczu Mus-aga, który na mocy kapitulacyi z powstańcami opuścił tę twierdzę, zgromadził w Bośni do 3000 zbroynych Turkow, i z temi po-świętach Bairamu

chce uderzyć na Serwianow i odzyskać Szabacz, tam się utwierdzić i całej prowincyi ogłosić się baszą. Zbrojni Serwianie wiedząc o iego zamysłach gotują się do obrony, a bezbronni mieszkańcy uciekają z tamtey okolicy, aby nie padli niewinnymi ofiarami zemsty.

Pozostali ieszcze w Belgradzie Kersyalowie popetniają tam ieszcze mordy, mszcząc się za zabitych Deiow. I tak w murach Troi zawsze ieszcze jest wojna! Procz tego w okolicach Belgradu trafiają się częste rozboje: niedawno 4 bogatych kupcow zabito i złupiono ich karawany.

W tym momencie nadeszły list z Konstantynopola pod d. 25 Listopada, donosi, że dwor rosyyski nie przeżalać pomnożać woysk swoich w Korfu. W pomienionym dniu zawinęła do tamteyszego portu rosyyska fregata z 800 żołnierzy do Korfu płynąciami. Woysko to lubo wypłynęło zdrowe, ale ucierpiawszy wiele przez burze czarnego morza, miało tam kilka dni wypocząć. Lud tego przewozu zapewnia, iż przed zaskoczeniem zimy kilka ieszcze statkow przepłynie z Sebastopola do Korfu.

Hiszpański poseł w Konstantynopolu odebrał z Madrytu, na kilka dni przed napisaniem powyższego listu przez gońca, który nadzwyczaj biegł spieszno, wiadomość o wojnie między Hiszpanią i Anglią, i udzielił ją Portycie, która nadzwyczajne sprawiła w Dywanie wrażenie, i domyślała się, że z tey okoliczności systema polityczne Porty niejakiey podpadnie odmianie.

Od Serwianow przybyła deputacya do Konstantynopola z prozbą do Porty o potwierdzenie zawartej ugody, przez którą W. Sułtan przywraca im wszystkie dawne prawa i przywileie, na mocy których powinni się wszyscy Turcy z tey prowincyi oddalić, zostawiając prawo Serwianom obierania sobie

swierzchnikow. — Przez tę deputacyą dowiedziano się, że Porta była oszukiwana względem celu powstania Serwilanow.

Z Warszawy d. 4. Stycznia.

Podług wydanego dawniej programu nastąpiło d. 2 Stycznia uroczyste otwarcie Lyceum Krolewskiego w Warszawie. Liczne zgromadzona publiczność napelniła wielką salę liceową. Akt ten zaszczytył obecnością swoją, oprócz rządowych, znakomite obojczy płeć osoby. Hrabia Stanisław Potocki jako prezes Bioratu, zagaił tę uroczystość mową, w której z wrodzoną sobie przyjemnością wymowy, wspomniawszy o prawdziwej panującej chwale zasadzonej na uszczęśliwieniu podległych im ludzi, wyłożył zamiar Najasniejszego Krola w założeniu Lyceum rureyszego. Nim zaś do tego przystąpił, tak mowić: — "Różne są stopnie wielkości i chwaly, różne do nich prowadzą drogi; lecz któremuż pierwsze miejsce wyznaczyć należy? Temu zaś, który największe korzyści społeczności przynosi. Wszelka więc chwala ustąpić powinna tej, która się dobrem narodow nabywa, wszelka wielkość unżyć się przed tą, której tak użyteczna dobroczynność jest zasadą. Nie odbite to zdanie w oczach rozumu, bo wsparte na powszechnem szczęściu, zaćmionym atoli bywa blaskiem fałszywey wielkości i sławy, która się na klęskach rodzaju ludzkiego gruntuje. I niedziw, kiedy przesady wychowania naszego złęczone z przesądami historyi z ruin, że tak powiem, świata wznoszą podstawę wielkości swoich rycerzow, a niezmiernym iey cieniem okrywają tych rzadkich rodzaju naszego dobroczyńcow, których ciche cnoty pocieszyły ludzkość strapioną świetnemi tamtych klęskami. Otworzymy dzieje narodow, cisną się w nich nbośtwiane imiona burzycielow miast i krajow, a rzadkie i głuche tych wspomnienie,

którzy ie z gruzow podnieśli. Wala się gmachy naukom, sztukom, rękodzielom, dobroczynności poświęcone, rozchodzi się z poklaskiem po kartach historyi ten łoskot okropny. Ucząc się w niej ludzkie nieszczęście rodu swego, mogliby poznać sprawcow, lecz nikną one w ich oczach przy świetności tych, których ręka nad nimi tak okrutnie ciężała. Smutne i wstydlive omamienie, które przenosi cześć i uszanowanie nasze od prawdziwych dobroczyńcow społeczność, do szkodliwych uszczerbcow należney im chwały. — Nie mieszczą ja w tym rzedzie bohaterow, co przy obronie kraju swego stanęli; iakżkolwiek los ich spotkał, byli wielkieni. Obroncom oyczyny rowny hołd winna społeczność, iak tym, którzy się do iey uwortzenia i wydoskonalenia przyłożyli, bo użyteczne tamtych dzieła, trwają rownie użytecznym tych meztwem. Lecz przy mnożwie imion sławnych, iakże imię w historyi narzuconym na narody iarzmem, ledwie które były z tych, co się zaszczytyły iedynie obroną oyczyny; zbyt często niewolnicą fortuną niezdaje się historya odstępować ich sprawy, skoro ia tylko los zdradził? Najslawniejszy może z dawnych zdobywcow, co z garstką Grekow podbił niezliczonych Persow, zyskał sobie imię Wielkiego, uderzając gminny przesąd cudami szczęścia i meztwa. Lecz w oczach nieuprzedzoney rozwagi, wtedy dopiero wielkość swoją zapewnił Alexander, kiedy wznosząc więcey miast, niżeli ich zburzył, kiedy krzewiąc światło, sztuki, rękodziela, rolnictwo i handel, kiedy pracując o koto szczęścia narodow, które zwalczył, stał się ich oycem. — Jak więc pięknym powinno bydz dla nas widokiem, patrzyc na młodego Krola bohaterskiej krwi dziedzica, widziec go na czele bitnego woyska, co się ryłu okryło laurami, otoczonego niezmierną

golega, i szukającego otoczy się szczęściem
 poddanych, i tłumiącego w tym względzie te
 miłości własnej i rycerskiego rodu ku stawie
 zapędy, którym się oprzeć rzadko który z
 wielkich nawet mężów zdołał. Nie nbiega
 się on za wleńcami, które mu sława (iż tak
 powiem) podaje, bo je widzi krwią i szamą
 poddanych skropione. Rzetelniejszy i cięż-
 szy do nabycia szukając sławy, chce wiel-
 kość swoją ugruntować na pomyślności ludów,
 któremi rządzi. Ogrom potęgi jego czuwa
 nad ich bytciem spokojnym, kruszą się o nie
 otaczające burze, na które wolno im oglądać
 bez trwogi. Wśród spokojności, którą win-
 ni tak rzadkiemu pomiarowaniu jego, szuka
 wylać na nich pełne błogostawieństwa poko-
 iu, i ich szafunkiem piękne dni swoje ozna-
 cza. Ślacznetnym i niezaprzeczonim tego
 świadectwem jest dzień, w którym otwierając
 tę główną szkołę przez niego utworzoną,
 ma sobie za zaszczyt ogłosić tej ślolicy i ca-
 łemu krajowi drogi ten zaątek oycowskich ie-
 go ku nim chęci. — W dalszym ciągu mo-
 wy wystawił, że tak dobroczynne Króla Jmci
 zamiary i obywatele popierać powinni. Za-
 chęcał nauczycielow, aby odpowiadali chęciom
 Monarchy, powołaniu swojemu i publiczney
 usności, a uczniów, aby z tak dobroczynney
 opieki rządowej korzystali. Mowa ta miłana
 po polsku, a przez samego mówcę przełożo-
 na ięzyk francuzki rozdana była osobom rzą-
 dowym. — Czytał potem W. J. K. Dbiel czło-
 nek Eforatu i kaznodzieja reformowanego kościo-
 ła mowę napisaną w ięzyku niemieckim przez
 W. J. P. Linde, dyrektora Lyceum, którey sam,
 zapadłszy w wigilią na zdrowiu czytać, a
 nawet być przytomnym tej uroczystości,
 niemógł. W tej J. Pan dyrektor wyłożywszy
 obszernie ducha, w jakim jest opisane urzą-
 dzenie tego Lyceum, iaka jest troskliwość
 rządu o edukacyą, wystawił, iak w Polsce

od najdawniejszych czasow seniono uczo-
 nych i starano się o wprowadzenie dobrej
 edukacyi. Rzecz tę od Kasimierza Wielkie-
 go przez wszystkie epoki kwitujących nauk
 przepadł aż do ustanowienia bywszey kom-
 missyi edukacyney i ostatniego zaginięcia Pol-
 ski, i wniósł stąd, że obywatele tej prowincyi
 tem wdzięcznieyszi powinni być Monarsze
 otwierającemu tę szkołę. — Po nim J. P.
 Stefanius Professor orientalnych ięzykow
 i literatury niemieckiey miał rzecz po łacinie o
 potrzebie znościomości dawnych autorow. Za-
 kończyli uroczystość J. P. Ignacy Zboński,
 i Stanisław Denhoff, krótkimi przemowami
 imieniem współ uczniow swoich, pierwszy w
 ięzyku Niemieckim, a drugi w polskim, o-
 świadcziąc wdzięczność Królowi za troskli-
 wość o los i dobrą młodzieży tej prowincyi,
 tudzież Eforatowi i Nauczycielom za gorli-
 wość o pomyślny skutek edukacyi.

Z Paryża d. 21. Grudnia,

Monitor przywodzi: „D. 17. Grudnia
 polowali z J. C. Mścią następcą Elektorstwa i
 Xzę Ludwik Margrabia Badeński, tudzież
 pełnomocny minister Króla Jmci Pruskiego przy
 Porcie.”

Matka Cesarza przybyła tu wczoray z
 Rzymu, i stanęła w pałacu syna swojego se-
 natora Lucyana Bonapartego.

Cesarz wydał pod d. 3. t. m. następują-
 cy okólnik do arcybiskupow i biskupów
 francuzkich: — Mei Xze Biskupie! Opatrzność
 obdarzyła mnie nowemi siłami do dzwigania
 ciężaru korony, którą na moją głowę włożyła,
 przez ukontentowanie moiego ludu, iakie wczoray
 okazał przy uroczystem umnie namaszcze-
 niu i koronowaniu, którego okazałość i po-
 mnożyła obecność Oycy Świętego, głowy po-
 wszechnego kościoła. Radość ludu, która mi
 iadać i powtarzać z kościoła, stowarzyszyła
 głęboko na moim sercu wyrzută została. Dla

Wsproszenia najwyższego Jęstetwa, które widocznie wspierało państwo, aby do S. namaszczenia moiego dołączyło wszystkie swie łaski, których ia z Boskiej dobroci oczekuję, to jest: aby mi udzieliło mądrości, nayspierwszey cnoty monarchow, i lud moy w pokoju i spokojności zachowało, które będą zawsze celem moiego starania, i które ia zawsze za chwotę mego panowania poczytywać będę, *skyczę sobie, aby po wszystkich kościołach państwa publiczne nabożeństwo odprawiane zostało. Piszę więc do W Pana swoiey list, oznajmiając Ci, abyś po kościołach Twoiey diecezyi kazał Te Deum Laudamus śpiewać, i do modłów, które nakazesz, przyzwwał publicznych urzędników, którzy zwykli się na podobnych znajdować obrzędach. Z resztą proszę Boga, aby Cię miał, Mści Xte Biskupie w S. swoiey opiece.*

Podp. Napoleon.

Mówię, iż rząd na terażniejszym posiedzeniu ciała prawodawczego wnieście powiększenie gruntowego podatku o 10 od sta i podwojenie opłat rogatkowych.

PP. Recamier, Abrial, Douzan, Perre-gaux, de Reully i Brigode są od Cesarza mianowani do różnych wydziałow audytora-mi rady stanu.

Dawid jest mianowany pierwszym malazrem cesarskim, i ma zlecenie odmalowania koronacyi cesarskiej. W pjerwszym obrazie wystawi uroczystość w kościele Panny Maryi, w drugim na polu Marsowym, w trzecim ucztę na raniznu.

Dotąd nie wydała jeszcze Hiszpania formalnie woyny Anglii; ale margr. Solano, rządca Kadyxu ogłosił już tamteyszym kupcom rozkaz królewski, aby wszystkie majątek angielskiow bądź w kapitałach, bądź w towarach lub innych rzeczach w przeciągu 24 godzin podali, który będzie na odwet postępku Anglikow zastrzymany.

W roku 8 przywiedziono za dowod przychylności obywateli do rządu, iż Paryż przez kilka dni zostawał bez załogi. Tę okoliczność można teraz słusznie do estey Francyi przystosować: wszyscy woyskowi, politycyjni i rządowi przełożeni znajdowali się a departamentow dotąd w Paryżu, a-wszędzie nayswiększa panuje spokojność.

Woyskowi deputowani na rozkaz rządy Murata już stąd wyiechali.

Mamy tu 7 stopni mrozu. Na sztoce Tuileri używają ślągawki.

Podług doniesień z Hiszpanii pomyka się woyska ku Gibraltarowi.

Naszych agentow handlowych nazywają znou pisma nasze iak dawniey konsulami.

Pod tytułem Żegluga wydał tu P. Esme-nard poemą w 8 pieśniach.

Bywszy pleban Chaisneau przypisał Papiękowi drugie wydanie swego dzieła: *Zycie Matki Boskiej* i oddał mu jeden exemplarz.

Marron prezydent konsystorza protestanckiego w Paryżu, przesyłając Oycu S. zrebioną na korenacya J. C. Mści łacinską odeę dołączył do niej następujące wiersze:

*Pontifici, triplex sargit cui fronte corona,
Aemula quem Italicae, Gallica terra collit,
Et Christi venerator ego, Christique sacerdos,
Cuique idem in cunctos pectore spirat amor,
Insuetum haec mitto possint que carmina cultum
Testari, tanto pignora digna viro.*

(Wspaniały Papięzu, którego skronie zdobi potroyna korona, którego równie Francya iak Włochy poważają, którego wszystkie lady kochają, i którego ia także iako chrześcianin i sługa Jezusa Chrystusa poważam, przyymiy ten niezwyuczayny hołd, a przyymiy go iako zakład moiego szacunku. Oby tylko był godnym Ciebie!)

D. 24. Grudnia.

Znajdujący się tu marszałkowie i dywi-

zyyni jenerałowie postnowili na wzór Pary-
ża dać dla Cesarza ucztę; ale iey nie przyjął.

D. 20 był elektorsko - heski minister, P.
Malsburg przez W. mistrza obrzędów na pry-
watną audyencyą do gabinetu J. C. Mści wpro-
wadzony. Po nim wprowadzeni byli przez
tegoż mistrza ieden po drugim na audyencyą
Xzeta Heflen - Darmstadtski, Heflen - hombur-
ski, Solms, Löwenstein i hrabia Löwenstein -
Wertheim.

Angielski okręt Ruyter o 74 armatach
rozbił się podług Monitora pod brzegami An-
tigua d. 3. Września.

Wczoray w niedzielę udał się Papież do
kościółka S. Sulpicyusza. Nadzwyczajny był
natłok ludu w kościele i po ulicach, któredy
przejeżdżał. Prowadził go oddział gwardyi
cesarskiej. Gdy z powozu wysiadał, wszę-
dzie rozlegał się głos: „Niech żyje Papież.”
Wszedł do kościoła pod baldachimem w to-
warzystwie senatora i szambelana Viry, kar-
dynatów, arcybiskupow i wielu innych du-
chownych, odmówił modlitwę, potem miał
Mszą S. Po skończoney mszy ogłosił tam-
tejszy pleban w imieniu iego 50 letni odpust.
Jego Świętobliwość słuchał jeszcze jedney
mszy. Pani Coslé ucałowawszy pierścień S.
Piotra i odebrawszy błogosławieństwo rozda-
wała święcony chleb. Po nabożeństwie za-
prowadzony został do kaplicy, gdzie lud
przypuszczony był do ucałowania iego panto-
fli. Po tem obrzędku wsiadł Oyciec S. przy
okrzykach licznie zebranego ludu do powozu,
i udał się do pałacu Luxemburg, dla obejrze-
nia tamtejszey galeryi obrazow. Tam był od-
wiedziony przez wielu senatorow z głębokim uszanowaniem
przymowany. Wiele znakomitey młodzie-
ży ucałowało także nogi Papieża, a ieden z
pomiedzy nich P. Seguir miał do niego prze-
mowę w łacinskim języku, na którą po oy-
sowsku odpowiedział iak ninieyszą.

Jutro iako w dzień Bożego narodzenia
miec będzie Papież mszą S. w kościele Pan-
ny Maryi, da błogosławieństwo i udzieli od-
pust. Poźniej odwiedzi i resztę tutejszych
kościółow.

Wczoray dawał Cesarz w pałacu Tuil-
leri ciatu dyplomatycznemu audyencyą. Wie-
łość i przepych powozow i liberyi był nad-
zwyczajny. Okazałość naszego Cesarzkiego
dworu iest teraz bardzo świetna.

Pisma nasze przywodzą, iż dwory ros-
syyski i pruski wezwały gabinet angielski,
aby każdi oddać zabrane Hiszpanii fregaty.
Ogółem wielkie mocarstwa lądowe postanowi-
ły utrzymać pokoy na lądzie i nie dopusz-
czać żadnych pojedynczych związkow, dążą-
cych do zerwania spokojności.

Gust starożytności iest tu panującą mo-
dą. Sprzęty, nawet garki, tabakierki &c.
jeżeli mają być piękne, muszą mieć kształt
rzymski, etruski lub attyński.

Tutejsze środkowe towarzystwo, szcze-
pienia krowiey ospy odprawiło w tych dniach
powszechne zgromadzenie, na ktore wezwało
przytomnych w Paryżu departamentowych
prefektow, arcybiskupow i biskupow. Po-
miedzy innemi rzeczami doniesiono, iż w prze-
ciągu 6. miesięcy 67,676. osobom zaszczenio-
nie szczęśliwie krowia ospe.

Requiem Mozarta grano przedziwnie w
kościółce S. Germana, ktore się bardzo Pary-
żanom podobało.

Senator Lucyan Bonaparte spodziewany
i jest podług naszych pism w krotce w Paryżu,
i mówią, że się pojedna z Cesarzem,

Pod czas wszystkich publicznych ure-
zystości i uczt w Paryżu, ktore inż się za-
szczęścia, to iest 2. ludzi przeiechano. Od
rewolucyi nie miał Paryż tak świetney i we-
solney zimy iak ninieysza.

Rząd Gryzonii uznał potrzebę wydać w teraźniejszych czasach nowe urządzenie względem tortur: a tak wykonujący to okrocieństwo odbierze 6. ryń. nadgrody, a za każde powtórzenie po 4. ryń. i t. d.

Elektor arcykanclerz znajdował się dziś na posiedzeniu instytutu narodowego, którego jest przybrany członkiem.

Z Baiouy piszą pod d. 14. Grudnia: Po dług doniesień z Hiszpanii wydał tamtejszy rząd rozkaz uzbrojenia w różnych portach mase eskadry przeciw Anglikom. Różne regimenta ściągają się do obozu S. Rocha, dla udzielenia na Gibraltar, gdzie teraz Anglicy bardzo słabą mają załogę. Francuzki ambasador Beauvoynville niewąw częste naradzenia z Xciem Pokoju w Madrycie. Portugalia podobno będzie przymuszona zamknąć swoje porty dla Anglikow. „

Z Hagi d. 25. Grudnia.

Niespodziewanie rozeszła się tu pogłoska pokoju, a to za przybyciem gońca z Paryża do tutejszego francuzkiego ambassadora; lecz nieszczęściem nie dodają na czem się gruntuie, i obawiać się należy, aby tak jak inne nie była zawodną.

Powrot ambassadora Schimmelpeninka z Paryża nastąpi później o kilka dni niżeli się spodziewano. Tymczasem głoszą, iż go poprzedza znakomita osoba, ale nie wiedzieć w jakim celu. Mniemają, iż przy mającej nastąpić odmianie będą użyć niektórzy mężowie, którzy od 1795 roku są znanemi.

Ciało prawodawcze zbierze się d. 29 t.m. dla postanowienia wydatkow na rok przyszły, które do 69½ mill. zł. hol. wynoszą

Na miejsce zmarłego naszego konsula w Alikancie P. Somsps, jest mianowany P. Ryser.

Z Anglii powróciło wiele naszych rybakow do oyczyzny, którzy zamienieni zostali za lud rozbitego okrętu Romney. Niektórzy z

naszych rybakow sprzykrzywszy sobie niewolą, przyjęli służbę angielską.

Z Aschaffenburga d. 22. Grudnia.

Przyjęcie naszego Elektora Arcykanclerza w Paryżu było bardzo okazałe. Wiadomo, iż sam zajmuie pałac ministra Talleyranda. Wszystko jest w tym pałacu jak naysiękniey urządzone: za przybyciem swoim zastawiał tam na swoją usługę kammerdynerow, kucharzy, odźwiernych i lokajow. Od godziny 1 do 3 popołudniu przyjmie wszystkie osoby, które go chcą odwiedzić. Wszyscy zagraniczni ministrowie, postowie i Xiążęta Niemiecy znajdujący się teraz w Paryżu, już go odwiedzili. O godzinie 6 kończy się obiad; bywa u niego codziennie do 16 osob na obiedzie; stoł bardzo pięknie bywa zastawiony. O godzinie 7 idzie się na teatr; ale Elektor Arcykanclerz tam nie bywa, ponieważ nie ma zwyczaju we Francyi, aby biskupi pokazywali się na teatrze. Czasami odwiedza wczasie teatru Panią Beauharnois ciotkę Cesarzowej, którą zna od 30 lat. Ma straż honorową złożoną z 1 kapitana, 18 ludzi i dobo-sza. Koniuszy i 4 sześciokonne powozy są zawsze na jego zawołanie pogotowiu. On jeden z Xiążąt Niemieckich, jak wiadomo, siedział z Papieżem u stołu Cesarskiego. Konkordat, nad którym teraz w Paryżu pracują będzie od Francyi gwarantowany.

Z Berlina d. 29. Grudnia.

Sekretarz tutejszego rosyjskiego poselstwa baron Loewenstern pobiegł stąd gońcem do Petersburga, a z Neapolu przybiegło tu 2 gońcow.

Minister stanu i gabinetowy hrabia Haugwitz przybył tu z dobr swoich z wyższego Śląska.

W nocy z 25 na 26 t. m. umarł tu Jan Fryderyk Unger, profesor w akademii Krol: kunsztow, drukarz i xięgarz &c. Zakończył

bieg swego chwalebnego życia w 49 roku. Szuki wiany mu wiele polepszeń i wynalazków, a osobliwie sztuka drukarska.

Tutejsza gazeta *Freymüthiger*, którą dawniej sam P. Kotzebue wydawał, wyraża: „Wiadomość o aresztowaniu P. Kotzebuego we Włoszech jest zupełnie zmyślona. Bawię się w Neapolu, gdzie w krolewskiej bibliotece odkrył ważny rękopis, pod tytułem: *Piotr Wielki*, i ma pozwolenie od Króla użyć go. Przepędza 3 razy w tygodniu po kilka godzin w tej bibliotece, i spodziewać się należy po tego pracy, że udamur publiczność nowem dziełem.”

Z Wenecyi d. 15. Grudnia.

Podług odebranych przez sztafetę wiadomości z Liworna, można nakoniec miasto to uważać za uwolnione od złotej gorączki. Oto jest co pomiędzy innem wyraża w swym liście pod d. 11. b. m. piszącym w nieprzytomności korbula austriackiego jego zastępcą P. J. Tausch. „Man Honbr' uwiadomic' was, że stan zdrowia mieszkańców tego miasta polepszył się od d. 30 Listopada tak dalece, że aż do dnia dzisiejszego z szczególnie osoby zachorowały, a nawet te dwie osoby które z początku mniemano być chore na gorączkę zaraźliwą, na inną wcale chorowały chorobę iak później poznano; można przeto twierdzić że od dni 12 zaraźliwa gorączka nie zaraziła żadney osoby. Ostatnia lista osób zmarłych ogłoszona była d. 6. i jedną tylko zmarłą osobę mieścić. Dzisiaj nie masz tylko 27 osób chorych, z tych jedna niebezpieczna, a 26 osob przychodzi do zdrowia. Dnia wczorajszego posłano lekarzow obsługujących szpitalowi za murami miasta leżącemu. Szpital ten będzie wyczyszczony, a potem przeprowadzą do niego chorych leżących jeszcze w szpitalach w mieście. — Przez przyszłego gońca, będę może mógł wam przestac Dysser-

tacyą lekarską profesora Pulloni, która jest pod prasą.”

Nowy wyrzut lawy z góry *Wetzwiltsza* przestraszył mieszkańców Neapolu. Oto jest, co o tem donoszą z tej stolicy pod d. 24 Listopada: „Od kilku tygodni zdawało się, że Wulkan ugasił, małe kolomny dymu czasami tylko z niego wychodziły. Wnocy z dnia 22 na 23 Listopada usłyszano nagle nader mocny łoskot, a wkrótce potem pokazała się ze wszystkich stron krateru chmura płomieni które wzniosły się do nader wielkiej wysokości. W tymże prawie czasie Wulkan wyrzucił zapaloną lawę, która tak szypko i w takiej lafa się obfitości, że kwadrans godziny nie upłynął, a lawa przeszła granice ostatniego wyrzutu. Można stąd zrobić sobie wyobrażenie o straszem przelekuieniu iakiego mieszkańcy mieysc sąsiedzkich doznali, a na dewszystko mieszkańcy mieysca zwanego: *Torre del Greco*, ku któremu lawa bieg swoy zdawała się kierować. Przytomność dworu znajdującęgo się pod ow esas w Portici przyłożyła się wiele do uspokojenia obawy. Teraz Wulkan uspokoił się nieco; lawę nie tak gwałtownie i w mniejszey wyrzuci obfitości i spodziewamy się, że wyrzut ten żadney nie przyniesie szkody.”

Dalszy ciąg projektu Konwencyi względem opłaty cła na Renie.

Art. 53. Mianowania inspektorow przeatane będą jeneralnemu dyrektorowi, który ich instalować będzie. Art. 54. Poborcy i kontrolorowie instalowani będą na moey rozkazu wydanego na brzegu lewym od rządu francuzkiego, i na brzegu prawym od Elektora Jmę Arcykanclerza i przesłanego jeneralnemu dyrektorowi, który potrzebnych użyje środków aby na takowych uznanami byli.

(*Rozta polim.*)

GAZETY KRAKOWSKIEJ

W NIEDZIELE DNIA 13. STYCZNIA 1805.

Dalszy ciąg Opisu podróży przedsięwziętej i skutecznoney w latach 1790, 1791, aż do roku 1795.

W dalszym ciągu podróży [spostrzegłem naprzd, mowi kapitan Vancouver, tę część zachodniego brzegu Ameryki, który się zowie New-Albion. Mieszkańcy tamtejsi mają powierzchowność przyjemną uprzedzającą; nie znac w nich najmniejszej skłonności do dzikości, i owszem, jest coś europejskiego w ich fizyonomii. Mają po ciele łuski i bliźny; te albo z pokaleczenia się pochodzą, bo się drapią po gestwinach leśnych nago, albo też są dobrowolne: jak naprzykład mieszkańcy ziemi Van-Diemen kaleczą sobie ciało rozdzierając skórę naumyślnie w mniemaniu, że piękniej im z bliźnami. Są oni dorodni, ale pospolicie szczupli w sobie. Zadnego podobieństwa nie mają do mieszkańców Nootka, ani nawet nie umieją ich języka. Nie malują się jak inne narody tameczne; noszą u nosa i uszu małe kości; mają włosy czarne i długie porządnie uczesane, i albo w tyle głowy albo nad czołem związane. Okrywa się skórami niedźwiedziemi, lisimi i z kóz dzikich. Przy płynęli do nas na niezgrabnych łodziach mogących pomieścić najwięcej ośmiu ludzi, i przywieźli niektóre bagatele na zamianę; najmocniej zaś prosili nas o żelazo i drobne rzeczy szklane. Są oni bardzo skrupulatni w targu, i nie dozwolili, aby który z naszych podkupował drugiego. Nie znali co to jest bractwo podarunki: dla tego, gdy im co z żelaza, szkła lub innych rzeczy ofiarowałem, oddarowywali mię zaraz, odzież swoją, a mocno się

zdziwili, lecz nie urazili, gdy im przyjąć nie chciałem. Pierwszy zwłaszcza, od którego nie chciałem wziąć odzieży, zaledwie mógł pojąć, iż trzeba zatrzymać i podarunki i odzież.

Od przylądka, gdzieśmy stali, a który Osford nazwałem, płynęliśmy wzdłuż brzegów aż do 46 stopnia, a nigdzieśmy żadney cieśniny nie zoczyli. Kray nadbrzeżny pod tą szerokością, jest nadzwyczajnie piękny i żyzny; ale przy brzegach pełno raf, które ciągną się prawie pasmem nieprzerwanem. Gdyśmy wyspę Zniszczenia (Destruction) minęli, weszły okręty nasze na cieśninę Jean de Fuca pod 48° 20'. Mylnie dotąd sądzono, iakoby od Nootka-Sund można się dostać morzem do zatoki Hutson w trzech tygodniach. Cook powierzchownie tylko uważył brzegi od 50 do 56 stopnia. Mniemano na domysł, iż w tey rozległości znajduje się Archipelag De Fonte i pożądanę przeyscie. Kapitan Dixon, który lepiej te brzegi rozpoznał, przeświadczył się, iż to były wyspy, co Cook brał za przylądki i zatoki pod 53 stopniem. Meares także, który po nim w te strony przy płynął, sąsadzony na uroinony podróży jednego okrętu amerykańskiego, wierzył, iż jest przeyscie morskie; lecz dzisiaj okazuje się bydyć rzeczą dowiedziouą, że go nie masz. Jest cieśnina żeglowna, między ładem, a pasmem wysepku, którego Nootka-Sund jest częścią; ale na wschodzie tey cieśniny nie masz żadnego otworu w lądzie, któryby dawał powód do mniemania, iż jest przeyscie. Mowiono, że okręt Washington pod sprawą kapitana Gray doślawszy się do cieśniny na wschodzie Nootka

wypłynął na Ocean spokojny pod 55 stopniem; ale gdym się z nim spotkał w tych okolicach już po wyprawie jego, powiedział mi, iż tylko 50 mil zapędził się na tey cieśninie, i że tedy z niej powrócił, którądy wypłynął.

Zwiedziłem całą tę cieśninę wzdłuż, i odkryłem na niej bardzo piękną wyspę z wybornym portem; nie pominąłem najmniejszego przesmyku czyniącego nadzieję przejęcia; ale każdy kończył się mielizną, albo prowadził do jakiej rzeczki. Ziemia w powszechności żyzna; ptaków mnogość, ale dzikich, zwierza czworonogiego, jako też ryb, mało; zgoła nie wielki tam załitek znajdują żeglarze; lecz kraj wydaje się być pięknym. Widzieli Anglicy nad brzegami tego pewną liczbę wysokich żerdzi utkwionych w ziemi, a na jednej z nich dojrzeli czaski ludzkie; skąd wniesć należy, że i na innych były kiedyś, a zatem, że te narody są lub były ludźmi. Ponieważ zaś mieszkanią po wielu miejscach są puste, sądzić wypada, iż mieszkańcy są narodem przechodzącym z miejsca na miejsce.

Gdyśmy w różne strony przez ciekawość wybiegali, napotykalśmy mnogość czaszek ludzkich, kości pacieryzowych i innych po nad brzegami. Oficerowie moi, którzy

zapędzali się w głąb kraju, powiedzieli mi, że i tam pełno kości ludzkich widzieli. Wnieśli nawet, iż port Discovery, był cmentarzem całego na oko kraju. Zdarzało się także widzieć łódkę zawieszoną między dwoma drzewami o 12 stop od ziemi, a w tey znajdowały się dwa lub 3 skielety. Niektóre zaś łódki wiszące w znaczney wysokości na brzegach lasow, zamykały ich w sobie i po siedem, a przykryte były szerokimi deskami. Przy niektórych skieletach leżały łuki i strzały, z czego wnosiliśmy zrazu, iż to były zwłoki wojowników rannych śmiertelnie w bitwie, którzy w tych łódkach dokonywali życia, lub ich w nie składano, aby spokojnie pomarli. Lecz po gruntuwniejszey rozprawę zdawało się nam niepodobieństwem, ażeby człowiek skonał w tak porządnym położeniu, w jakim te skielety znaleźliśmy.

Wschodni brzeg cieśniny jest przyjemny, i zda się być żyznym. Widać tam mnogość psow podobnych do psow w Pomeranii. Mieszkańcy tkają materje z sierci tych psow, do której mieszaia zapewne coś podobnego do wełny lub sierci innego jakiego zwierzęcia. W zamianach z Anglikami najbardziej mieli oko na rzeczy do ozdoby służące, i na miedziane,

(Reszta potem.)

D O N I Ę S I E N I A.

Opisanie Stanisława Wiecheckiego rodem z kraju Pruskiego z Prus Południowych. Służył za pisarza prowiantowego w Starej Wsi u Jaśnie Wielmożney Sułbecki. Tenże ukradł 4000 zł. pol. w bankocetlach i 6000 zł. pol. w monecie pruskiej. Miał lat 25, wzrostu średniego, tuszy otyłej, twarzy okrągłej nieco dziubaty, włosy błędko krótko ostrzyżone, miał na sobie w dół ucieczki spodnie mąszelkowe bronz z plusem, kamizelek dwie, jedna kolorowa w kropki, druga kaźnirkowa gładka granatowa, z guzikami o jednym rzędzie złoty blyszczącymi, frak granatowy sukienny, z guzikami o jednym rzędzie takimi jak u kamizelki, sordyt granatowy sukienny z kołnierzem czarnym axamitnym, guziki o jednym rzędzie smykterskie, kożuch z wełną czarną nie pokryty, czapka z siwym baranem wysoka kożacza, z wierzchem axamitnym ponowym kryjącym się w baron, i kutasem złotym, nie co przechodzona; koń gniałey sierci czuowy, lat miał 6, ogon, grzywa i prega przez krzyż czarna, wartujący czer. zł. 40. Diechał na dniu 2 Miesiąca Stycznia ze Starej Wsi o godzinie 6 rano. Dat d. 9 Januarii 1805.

Ignacy Cieśliński.

Magistrat Miasta C. K. Lublina aulicyzszym publicz: Edyktem wszystkim i każdemu wszędogłności do wiadomości podnie: iż na żądanie Abrama Materowicza wierzyciela prawnie przekonywałego, Licytacya Realności tu w Lublinie pod Nr. 39 stoiących, a prawnie przekonywanej Katarzyny Bierszyckiey własnych, podług dziesiąt detaxacyi przez każdego poprzednio, lub w czasie licytacyi w Registraturze przeyrzec się mogącego do ryń. 4035 kr. 55 urzędownie oszacowanych, dnia 25 Sycznia 1805 o godzinie 10 zrana w miejscu Magistratu tuteyszego odprawiać się będzie, gdzie więcej offerujący stosownie do ustawy sądowej § 436. długi na tych Realnościach zabezpieczone w szacunku ceny offerowanej na siebie przyjąć ubowiązany będzie, chociażby wierzyciela przed umowionym zrzeczeniem się długu uk-

placenia przyjąć wzbraniłi się, dla tego wszyscy na pomienionych Realnościach Hypotekowani wierzyciele, na tenże termin, ażeby szczególnego przypozwu nieoczekiwali, pbdług nadwornego rozporządzenia pod dnim 22 Sierpnia 1797 niniejszym Edyktem wzywają się; gdyż przeciwnie, którzyby na pomienionym terminie nie stanęli, ani przeciwko kupującemu albo te Realności przejmującemu, ani do tych Realności, żadnego prawa mieć nie będą, lecz swoiey należytości z przedaży albo z innego dłużnika majątku poszukiwać mają.

Dan w Lublinie dnia 12 Octobra 1804.

Partscher.

Lewandowski.

Stefanowski.

Z Rady Magistratu C. K. Miasta Lublina.

Faszowski.

Stosownie do wysokiego rozporządzenia pod dnim 4 Maia wszelkie Rudera i pušte Place w roku jednym na domy mieszkalne wybudowane bydz miały; gdy od tego czasu te Rudera i pušte Place zabudowane przez właścicielow nie z ofaty, i tak dotychczas nieużyteczne leżą, przeto Magistrat C. Krol. Miasta Lublina czyniąc rozkazowi C. K. Urzędu Cyrkularnego Lubelskiego dd. 29 Sbra r. b. Nro. 10,285 odebranemu zadosyc, następujące Rudera i pušte Place tu w Lublinie leżące, iako to:

A. D.	13	Stokowskie na	-	-	-	ryń. 1603	kr. 45.
-	14	Skwarczyńskie	-	-	-	1806	15.
-	16	Trebińskiego	-	-	-	843	54.
-	-	PP, Poczetek	-	-	-	28	48.
-	54	Samborskich	-	-	-	181	27.
-	61	Liszkiego	-	-	-	144	36.
-	67	Czuleckiego	-	-	-	169	45.
-	97	Zawadzkiego	-	-	-	16	12.
-	113	Strykowskiego	-	-	-	185	22.
-	-	Leśniowicza czyli Xcia Lubomirskiego plac pusty	-	-	-	291	20.
-	-	Sukcesorow Gruszeckiego	-	-	-	97	54.
-	-	Macieja Grebera	-	-	-	131	40.
-	-	Janiszewskiego	-	-	-	107	46.
-	53	Surackiego	-	-	-	260	6.
-	56	Grankowskiego	-	-	-	75	21.
-	102,	103 Duszenia	-	-	-	4831	30.
-	105	Baykowskiego	-	-	-	482	-
-	-	Dolińskiego	-	-	-	221	53.
-	68	Schmidowskie	-	-	-	40	30.
-	124	Potockiego	-	-	-	250	-
-	30	Szeptyckiego	-	-	-	54	-
-	-	Mrozowicza	-	-	-	30	13.
-	-	Sukcesorow Koźmińskich	-	-	-	60	21.

Przez publiczną Licytacją sprzedac deklarują się, końcem której odprawienia termin na dzień 10 Januaril r. p. 1805 wyznacza się, od którego to dnia zaczawszy zrana o godzinie 9 na Ratuszu mniejszym dzień po dniu (wyjąwszy Święta) Licytacje od pierwszych Ruderow aż do ostatnich odprawiac się będzie; życzący sobie Licytować wspomniane Rudera, Place pušte będzie obowiązany wadium 10% część szacunkowey summy przed Licytacją złożyć, a zaś w 14 dniach resztującą ofiarowaną summę do depozytu komportowac. Nierównie nabywca, którychkolwiek Ruderow i pustych placow będzie obowiązany kupioną przez siebie Realność w jednym roku mieszkalną podług okoliczności uczynić. O której Licytacyi wszyscy ci, do których należy niniejszym się uwidomiała. Niemniej kredytorowie mający na nich hypotekę z tym dekladem aby wczasie Licytacyi praw swych dopilnowali albowiem w przeciwnym razie ani do kupującego ani do ruderow lub placu pułtego żadnego prawa więcej rościć nie będą sobie mogli, i gdzie kredytor hypotekowany niezgłosi się

tam i pieniądze za sprzedane Rudera lub Plac przyzwoitemu właścicielowi z depozytu wydane będą. Dań. w Lublinie dnia 17 gbris 1804.

Engricht.

Z Rady Senatu Magistratu C. K. Miasta Lublina.

Jaszowski sekr.

C. K. sądy szlacheckie Lubelskie Galicyi zachodniej W. Jacka Grabiankę niniejszym Edyktem uwiadomiam, że adwokat Izdebski zastępujący kurator masy kredalney barona Glawe o przyprocenie terminu do przekazania sprawy z Maciejem Piotrem Grabianką o 40,000 zł. pol. zachodzący na dniu 30 Października pod Nrem 15365 żalobę u Sądu tego podał i pomocy sądowej dopraszał się.

Ze zaś Sąd tutejszy dla niewiadomości jego pomieszkania, onemuż tutejszego sądowego adwokata Hokenzsznida za kuratora z jego niebezpieczeństwem i kosztem ustanowił, i z tym rozpoczęty spor podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw prowadzonym i ukończonym będzie, przeto tenże niniejszym Edyktem, upomina się, ażeby się na dzień 15 Stycznia roku 1805 do excepcyi stawił, i naznaczonemu patronowi dokumenta do sprawy swej służące oddał, lub innego adwokata za patrona sobie obrawszy, tego Sądowi oznaymił, zgoda niczego co tylko do obrony swej skutecznym byđź sędzi czynić niezaniebdał, gdy inaczej wypaść mogące z zaniedbania Sprawy nie mieć skutki samby sobie przypisać był winien. Dań w Lublinie dnia 13 Listopada 1804.

B. Gołaszewski.

Doflenberg.

Wladich.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich Galicyi Zachodniej.

Rayski.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniej, niniejszym Edyktem uwiadomiam W. Jacka Grabiankę, że adwokat Izdebski zastępujący Kurator Masy kredalney Barona Glawe o przywrocenie terminu do przekazania Sprawy z Maciejem Piotrem Grabianką o 20,000 zł. pol. zachodzący na dzień 30 Października r. t. pod Nrem. 15,866 żalobę przeciw niemu podał, i pomocy sądowej dopraszał się.

Ze zaś Sąd tutejszy, dla niewiadomości jego pomieszkania, onemu tutejszo-sądowemu adwokata Hakenzsznida z jego kosztem i niebezpieczeństwem ustanowił, i z tym rozpoczęty spor podług przepisu dla Galicyi zachodniej praw pertraktowanym będzie; zaczym tenże niniejszym Edyktem upomina się, ażeby na dzień 15 Stycznia 1805 r. do excepcyi stawił się, i naznaczonemu patronowi dokumenta do sprawy swej służące oddał, lub innego adwokata za patrona sobie obrawszy, tego Sądowi nominował, zgoda niczego, co tylko do obrony sprawy swej skutecznem byđź sędzi, czynić nie zaniedbał, gdy inaczej wynikać mogące z zaniedbania sprawy niemie skutki samby sobie przypisać był winien.

Dań w Lublinie dnia 13. Listopada 1804.

B. Gołaszewski.

Doflenberg.

Wladich.

Z Rady C. K. Sądów Szlacheckich Lubelskich.

Rayski.

Na mocy Wysokiego Gubernialnego dekretu pod d. 7 z. m. Nro 48325 publikuje się, iż dla nowo uregulowanego magistratu miasta Kozienic, będzie obranym sendyk wraz i pierwszy assessor z roczną pensją 400 zł. ryń. który dekretemi tak z linii polityczney jako też i sądowej zaopatrzony byđź ma, kancellista z roczną pensją 150 zł. ryń. wzdatności języka łacińskiego, niemieckiego i polskiego; w takiej wzdatności jako też i charakterze złączoney przytym moralności, proźby swe nadsyłaj do ostatniego Januarii 1805 urzędowi cyrkularnemu Radomskiemu podać mają.

Raytyszula za Nową Bramą w Krakowie jest do najęcia od d. 1. Kwietnia r. b. z mieszkaniem wygodnym 4 pokoje obymiającym z izbą na dole z staynią na 12 koni, z magazynem na siano i obroki. Ktokolwiek życzyłby sobie takową nająć, zechce się udać do właściciela tczyże W. Adama Siemońskiego pod Nrm. 553. na Floryańskiej ulicy dla przeczytania projektu do kontraktu.